№. 15. w Poniedziałek dnia 19. Stycznia 1846.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *Dr. J. Rymarkiewicz.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin. — Cztery tu pokazały się projekta do pism miesięcznych, które w Berlinie mają stawać w obronie liberalizmu. Jedno redagowane przez adwokata Leopolda Volkmara, pod tytułem »für Recht und Gericht« powiada, iż każdy obywatel, któremu bije serce dla ludu i ojczyzny, powinien dbać o prawa i administracyą, jak o własne gospodarstwo. Kiedy nadreńczyk obok książki od nabożeństwa ma u siebie kodex z równą czcią zachowany, to mieszkaniec z nad Pregla i Sprei nie ma ni jednego gorącego słowa, dla swego prawa. Z tego powodu pismo to ma zamiar obudzić interess dla spraw publicznych, do obrad publicznych, postępowania ustnego i sądów przysięgłych, assocyacyi i t. d. — Drugie pismo liberalne ma mieć za redaktora Rutenberga i wychodzić pod tytułem »Volkswirthschaft und freies Leben« Czas nasz, powiada redakcya, stara się wolność ugruntować na dobrym bycie ogółu. Ubezpieczyć wolność obywatelską i polityczną, kładąc im za podstawę materyalne interessa. Trzecie pismo miesięczne, zwać się będzie »Politik,« pod redakcyą Nauwerka. Tak się oświadcza: wewnętrznym bódźcem gwałtownch poruszeń tego czasu jest zdobycie godności ludzkiéj dla każdego. Nie ulega żadnéj wątpliwości, iż wszystko to, co najtęższe głowy i czujące serca tego czasu pomyślały, ziści się niepochybnie. Nie samo prawo jurysdyczne, lecz w najwyższéj instancyi będzie prawo moralności i obyczajowości panowało. Od ogółu szczegół zależeć będzie. Ku temu zdążając celowi, przebiegną ludy nie jedno przeobrażenie. Pismo to zastanawiać się będzie nad równemi podatkami, sądami przysięgłemi, ludową obroną kraju, jawném postępowaniem w sprawach publicznych, równością i niepodległością stowarzyszeń religijnych, szkołami, gminami i proletaryuszami itd. Redaktorami czwartego pisma »Für Volksbildung« będą Zabel i Mügge. Wychodzą oni z tych samych zasad, co trzech pierwszych pism redaktorowie. Tylko pierwiastek religijny wybija wydatniéj. Są to razem cztery programata, dające dostateczne wyznanie liberalizmu berlińskiego, który dotąd nie był szczęśliwym w prassie, obaczymy jak mu się z nowym rokiem powiedzie.

Królewiec, 11. Stycznia. — Królewiecka gazeta umieściła następujące oświadczenia J. Ruppa: Wiedziałem, że się tu utworzy nowa gmina, która życzy sobie mnie mieć za kaznodzieję. Zanim się oświadczyłem, że do niéj należeć będę, trzeba było mi wiedzieć, czyli na serio chce prawo zachować Jezusa, czy chce żyć według woli Boga, który jest miłością, i czy ma ochotę i siłę do utworzenia gminy braci, tak jak Jezus żądał od swoich. Gdyż chciałem, aby to nowe dzieło, z którém mam się połączyć wolne było od namiętności i egoizmu. Tak zapytałem zgromadzonych, czyli wyznanie wiecznéj miłości pochodzi z głębi ich serca, czyli nie pozostanie dla nich martwą literą niepopartą prawdą, życiem i czynem? czyli w rzeczy saméj gmina nowa tylko o wiecznéj prawdzie, o miłości Boga słyszeć i według niéj działać pragnie? Bracia nazywają się między sobą Ty. — Czyliż chcecie być braćmi? Chcecież dać tego dowód przez pozdrawianie się braterskie? Przed stu laty powiedział Lessing, że ówczasowa gmina braterska starała nieporozumienia się naukowe zaniechać i wypełniać wolę objawioną przez Jezusa. Moją myślą było utworzyć z nowéj gminy, gminę braterstwa 19 wieku. Może mylę się, że tyle siły religijno-moralnéj przypisuję 19. wiekowi, co ją ów Niemiec posiadał na początku 18. wieku, sądząc po wskrzeszeniu owoczesném gminy braterskiéj; może mylę się i w tém, że postanowienie pozdrawiania się jak bracia, w téj chwili jest najnaturalniejszym dowodem głękokiego uczucia chrześciańskiego. Błąd ten, być może, niedozwala mi tak działać skutecznie w służbie wiecznego Boga, ku wiecznemu błogosławieństwu moich braci, jakbym sobie życzył, ale przyjaciel lub nieprzyjaciel to mi przyznać musi, że czysta, braterska miłość jedynie, od któréj zbawienie i pokój ludzi zależy, nie jest dotąd między nami i na niéj nam zbywa. Królewiec 10. Stycznia 1846. Juliusz Rupp.

Królewiec. — Dr. Rupp wyda wkrótce broszurę pod tytułem: »Symbole czyli słowo Boże; okólnik do ewanielickiego kościoła.« Pisemko to przyczyni się zapewne wiele do wyświecenia kwestyi o znaczeniu i istocie symbolów, wywołanéj przez złożenie Ruppa z urzędowania, a będącéj przedmiotem żywych rozpraw we wszystkich nawet najmniéj oświeconych towarzystwach. Dowodzi on bowiem ze zwykłym sobie talentem, jasno i dobitnie, że symbole są tylko świadectwem nie zaś podstawą, jak to utrzymuje tutejszy konsystorz, i wykazuje daléj jak najwyraźniéj, że stósownie do tego każdy duchowny a nawet i nieduchowny ma prawo i obowiązek poddawać symbole pod nieustanną krytyką, a rezultaty takowéj publicznie ogłaszać gminie, ażeby i ta sąd swój w téj mierze wydać mogła. — Usprawiedliwia daléj swe dotychczasowe postępowanie i wykrywa niekonsekwencye i błędy naszego konsystorza, a to w sposób tak jasny, że sprawa nowéj gminy znacznie tém zyskać powinna, kiedy tymczasem duchowa owa władza bez wątpienia w krytycznem będzie położeniu, gdyby tylko argumentami odpowiadać chciała. Donosiłem już o tem, że tutejszy senat kryminalny (oprócz Jachmana) oddalił skargę przeciw nakładcy, drukarzowi i autorowi pewnéj broszury. Pozostaje tylko do nadmienienia, że pan Bötticher w odezwie, którą litografowaną do wszystkich landratów przesłał, wszystkich mających z wydaniem téj broszury styczność, nazywa po prostu podżegaczami niespokojności (Aufwiegler), i że ci wytoczyli mu o to proces injuryjny.

Bonn, 11. Stycznia. — Akademicy tutejsi odwiedzili wczoraj professor Dahlmann przy pochodniach, zawdzięczając mu, że nie przyjął ofiarowanego mu miejsca w Tybindze.

Z Westfalii, d. 7. Stycznia. — Kiedy w większych miastach wschodnich prowincyi, jak w Królewcu, Wrocławiu, tak zwane obywatelskie zgromadzenia się tworzą, aby połączyć rozmaite stany i dać sposób nawet nie salonowym pobawić się i objaśnić w kwestyach najżywotniejszych czasu, to przeciwnie w naszéj stolicy gonią za innemi widokami i zasadami. Monasterska szlachta już uprzedziła wszystkich swoim przykładem. Skoro tylko wprowadziła się na zimowe leże do miejskich zamków swoich, zaraz oddzieliła się na wyższą, średnią i niższą szlachtę i biada temu, coby śmiał przekroczyć wytknięte granice urodzenia. Tak powszechnie wiadomo, iż przystęp do jednego z tych szlacheckich towarzystw, na którego czele stoi hrabia Erbdroste von Vischering zawisł od drzewa familijnego dowodzącego najmniéj 16 przodków znakomitych szlacheckich i kwitnącego jeszcze dotąd w całéj czystości rassy. Po szlachcie następuje haute voleé wyższych stopni wojskowych i urzędników, których tu nazywają par excellence »prusakami« i ci idą za systematem pensylwanicznym oddzielonych więzień i odróżniają się stopniami od siebie. Tylko w miejscu urodzeni urzędnicy i oficerowie są przypuszczani do właściwego towarzystwa obywatelskiego. Ale i tu panuje rząd harcaba, pełno na to mamy dowodów. Według statutów referendaryusze i oficerowie nie mając stałego zamieszkania w Münster, mogą być po przebalotowaniu uznani za członków honorowych towarzystwa, którzy składek nie płacą. Teraz podał się kandydat wyższego stanu nauczycielskiego na członka honorowego towarzystwa, a że statuta nie przewidziały tego przypadku, przeto zwołano zgromadzenie generalne, na którém trzeba się było namozolić pytaniami, czy to nie kandydat chirurgii, akuszeryi a obawiając się, aby na przyszłość jaki kandydat tego rodzaju nie podał się i nie przeszedł, obrócono pytanie tak, czyli statuta mają być zmienione lub nie. Przegłosowano, że nie i kandydata stanu nauczycielskiego nie przyjęto. Teraz pytamy, kiedyż ten czas nastąpi, gdzie w urzędniku, wojskowym, kupcu, rzemieślniku czcić będziemy człowieka, oby-

watela? — W Westfalii, a mianowicie w Münster długo to jeszcze potrwa, tu nawet w towarzystwa nie przyjmują niekatolików. Nie opłakiwalibyśmy tego odgraniczania się stanów, gdyby się to ograniczało na niektóre jeno osoby, ale różniczkowanie to nurtuje wszystkie warstwy towarzystwa i psuje najpiękniejsze siły towarzyskie. Nie masz podobnego rozdwojenia na świecie towarzystw, jak u nas. Skutkiem to braku zupełnego życia publicznego, które nawet w powiciu u nas się nie ukazało. Z tego powodu ani się dziwić można, iż kiedy w Münsterskich knajpach kto głośniéj prowadzi diskussyą, wszyscy obecni zamilkną i wytrzeszczają oczy na niego, jako na burzyciela spokojności i szablistego rezonata. G. Wr.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossya i Polska.

Z nad granicy polskiéj, d. 6. Stycznia. — Liczba umykających z więzień rossyjskich duchownych katolickich polskich, coraz się pomnaża. W połowie zeszłego miesiąca 18 przebyło nasze pruskie granice. Powiadają oni, że przeszło sto polskich duchownych jęczy w Syberyi nie licząc tych, których wcielono do pułków bijących się z Czerkiesami. Tymczasem według wiadomości z Rzymu układy z Nesselrodem utrudzają się wiadomościami, które w prost z Polski dochodzą z najpewniejszych źródeł, dowodzące podobnych prześladowań, jak z zakonnicami bazyliankami. Owdowiała księżna Borghese z zapałem ujmuje się za prześladowanemi poskiemi zakonnicami i stara się całemi siłami i z całém poświęceniem się rozniecać współudział, na któren męczeństwem swojém sobie zasłużyły.

Petersburg, dn. 9. Stycznia. Nowiny z Kaukazu. 6. Grudnia 1845. roku. — Około połowy Listopada, w północnym i południowym Dagestanie były otrzymane wiadomości, że znaczne tłumy górali, zebrały się pod dowództwem kilku Naibów nad rzeką Karakojsu i zamierzają napaść na Akuszę i Cudacharu, lub na Machtulińskie posiadłości. Dowódzcy wojsk w tym kraju, generał-porucznicy Łabinców i książę Argutinski-Dołgorukow, uczynili stósowne z tego powodu rozporządzenia. Niewielka część najbliższych wojsk z północnego Dagestanu, pod wodzą podpułkownika księcia Orbeljana, wystąpiła na spotkanie nieprzyjaciela; wtedy górale, po bezskutecznem pokuszeniu opanowania wsi Kutusza — gdzie dzielnie oparli się im mieszkańcy — straciwszy oraz kilku ludzi, którzy zmarzli, odstąpili za ukazaniem się wojsk naszych, a następnie motłoch ich rozpełzł się po domach. Spokojność znowu wróciła na téj przestrzeni i zgromadzenie się górali nie miało żadnych skutków, tak, iż uznano możność nieruszania wojsk Samurskiego oddziału, które przez cały ten czas spokojnie pozostawały na swoich zimowych leżach.

Według ostatnich doniesień otrzymanych z linii Kaukazskiéj i Czarnomoryi, tam wszystko było zupełnie spokojne, prócz zjawiania się niekiedy na lewem skrzydle nader nieznaczących partyj rabusiów, zwykle wkradających się w nasze granice dla plądrowania, i które były w tejże chwili rospędzane.

Załoga Wozdwiżeńskiéj warowni, nieprzestaje, w dogodnych zdarzeniach, czynić dla skarcenia tych rabusiów małe wycieczki na ziemie okolicznych nieprzyjaźnych górali i prawie zawsze wraca z zapasem siana lub bydła u nich odbitego.

Gdy roboty około obwarowania i urządzenia nowych stanic nad Sunżą są już zupełnie ukończone i obwarowane punkta linii przodowéj zaopatrzone prowiantem na zimę, przeto 21. Listopada Nazranowski oddział został rozpuszczony na zimowe leże prócz koniecznie potrzebnéj części wojsk pozostawionéj jedynie dla obrony stanic. Lecz najpomyślniejsze są wiadomości, otrzymane z prawego skrzydła linii Maukazskiéj. Przyjaźne z nami stosunki górali czynią tam wielkie postępy, ufność ich wzrasta widzialnie i narody nam dotąd nieprzyjaźne szukają przychylności i opieki Rossyan. Między innemi w ostatnich czasach starszyzna Kazilbekowskiego plemienia, z narodu Abazińskiego stawiła się w twierdzy »Proczny Okop« z oświadczeniem poddania się naszemu rządowi w imieniu wszystkich swoich współziemców; sprzymierzenie się tego plemienia jest nader ważne dla spokojności całego prawego skrzydła. — Sprawującemu obowiązki naczelnika tego skrzydła był niedawno przyniesiony oryginalny list Szamila w języku Arabskim pisany do plemion mieszkających na prawem skrzydle linii Kaukazskiéj. On między innem przyrzeka im w prędkim czasie sam przybyć dla przywrócenia podupadłego zakonu Mahometa. List ten, jak donieśli szpiegi, był przyjęty dość obojętnie; co się zaś tyczy przyjazdu Szamila, tubylcy dobrze wiedzą, że to jest rzeczą niepodobną. Generał-porucznik Zawadowski donosi, że tak pożądany obrot rzeczy na prawém skrzydle należy w wielkiéj części przypisać przezornym rozporządzeniom pułkownika Richtera, którego smutny zgon z apoplexyi zbyt wcześnie wydarł służbie.

2. Grudnia przybył do Tyflisu, wysłany od Szacha Perskiego z oświadczeniem przyjaźnych usposobień jego Sułtańskiéj Mości dla Rossyi Muszir Mirza Dżefar-Chan (główny radzca perskiego ministerstwa spraw zagranicznych). 4. Grudnia głównodowodzący przyjmował go urzędownie.

(Tyg. Petersb.)

Francya.

Paryż, dn. 10. Stycznia. — Komissya adressowa izby deputowanych ukończyła wczoraj swe prace przygotowawcze i wytknęła główne punkta adressu. Nowe żadne pytanie nie było przedmiotem rozpraw, tylko komissya postanowiła, jak innych lat, jeden paragraf zamieścić w adressie na korzyść Polski. Dziś zbiera się komissya do ostatecznego skreślenia projektu, a 12. nastąpi odczytanie go w izbie deputowanych. Przed 15. nie przyjdzie do żadnych rozpraw nad adresem, gdyż izba ma zamiar wprzód zbadać przedłożony sobie budżet.

Francuzka akademia wybrała w miejsce zmarłego Royer-Collarda, Remusata na członka swego.

Przedwczoraj po południu znów zaszły niespokojności w Sorbonie na prelekcyi professora Lenormant. Sala napełniona była słuchaczami, tak przez stronników jakoteż przeciwników professora, którzy zalegli nawet wschody i okna. Professor został przyjęty przez jednych głosem zadowolenia, przez drugich syczeniem. Niebawem znalazł się komissarz policyi z gwardyą municypalną i rozkazał opuścić wschody i okna słuchaczom. Studenci zebrali się na placu przed Sorboną i tu czekali na Lenormanta, w zamiarze wyświstania go. Po prelekcyi kilka osób wziętych za professora zostało wyświstanych, tym czasem professor umknął tylnemi drzwiami z Sorbony. Studenci jeszcze chałasowali do 5. godziny, a niektórzy z nich zostali aresztowani.

Prezes rady ministrów czuł się słabym w dniach ostatnich.

Cesarski dekret z 17. Marca 1808, na którego zasadach rada uniwersytecka nowo jest urządzona, rozporządza, aby kolegium to, z dziesięciu było złożone dożywotnich, a dwudziestu co rok wybieralnych radzców przez wielkiego mistrza uniwersytetu, z pojedyńczych fakultetów. Zatrudnienia tego kollegium były, czynić wnioski ku poprawie nauk, wybierać i przeznaczać książki naukowe, rostrzygać nieporozumienia uniwersyteckie i kary wydalenia członków naznaczać. Kiedy Burbony w r. 1815. wróciły do Francyi, rozwiązano tę radę uniwersytecką i zastąpiono ją komissyą z 5ciu członków złożoną, którą w roku 1820. przemieniono innem rozporządzeniem w królewską radę publicznego nauczania. Kollegium to składało się z ośmiu członków wybranych z najzdatniejszych professorów i wykonywało niemal nieograniczoną władzę. Rozporządzenie z 7. Grudnia 1845. przywraca na wniosek do króla uczyniony przez Salvandego dawną radę uniwersytecką według dekretu cesarskiego z roku 1808. Tym sposobem przedstawiać będzie rada ta wszystkie gałęzie umiejętności. Zmiana ta była pierwszym przedmiotem dyskussyi w izbie parów.

Anglia.

Londyn, d. 9. Stycznia. — Dwór znajduje się teraz w Claremont. Dnia 20. t. m. przybędzie królowa do miasta i otworzy parlament dnia 22. Nazajutrz potém uda się królewska rodzina na 10 dni do Osbornehouse, na wyspie Wight.

Gladstone widzi się spowodowanym przez wstąpienie do gabinetu, do wyrzeczenia się zastępstwa miasteczka Newark w parlamencie, oczywista z tego powodu, iż teraźniejszy gabinet nieodpowiada zdaniu ultratorysowskiemu obiorców tego miejsca. Pismo pana Gladstone zresztą nie wyjaśnia zamiarów gabinetu względem pytania zbożowego i podobnie ze wszystkich stron zachowują milczenie. W kraju pomnażają się tymczasem stowarzyszenia stronnictw do walki, która stoczyć się ma między wolnością handlu a systematem wzbronnym. Jedyne w swoim rodzaju odbyło się zgromadzenie rólników we wsi Goatacre. Na nie zebrało się przeszło 1000 osób z pobliskich wsiów, a przywódzcy skreślili smutny obraz nędzy, która rozszerzyła się pomiędzy niemi z powodu nieurodzaju i ztąd wypływającéj drożyzny.

Wiele postanowień przyjęto jednogłośnie, które przeciw prawom zbożowym się oświadczają, a nareszcie podano adress do królowéj do podpisania. Wszyscy mówcy, a sami to byli robotnicy, opisywali niedostatek, w którym całe rodziny już od pół roku się znajdują. Największa część ich zaledwie w $\frac{1}{10}$ cokolwiek chleba spożywa, jedynym zaś pokarmem są dla nich zepsute ziemniaki i temi tylko rzeczywisty głód spędzają, bez nasycenia się. Wszyscy robotnicy chodzą teraz bez żadnego obuwia, gdyż środki utrzymania się zupełnie są u nich wyczerpane. Z przestrachem oczekują przyszłości. Ceny chleba powiększyły się o 40 procent, a zarobek wcale się nie podniósł, tak dalece, że na rodziny z 8 osób złożone, zaledwie przypada po 5 szylingów na tydzień.

Rozporządzenie ministerstwa wojny podaje do wiadomości niektóre korzyści, które czekają podoficerów i żołnierzy, za służbę gorliwą. Podoficerowie przedstawieni na oficerów z powodu dobrego zachowania się, otrzymają odtąd na ekwipowanie się od 100 do 150 funt. szterl., a podoficerowie gorliwi otrzymają nagrody 20 funt. szt. na rok, oprócz tego srebrny medal. Środki te obmyślone są przy teraźniejszych czasach na większą gorliwość w służbie, wierność obowiązkom i ścisłość w wypełnianiu rozkazów. — Liczba pułków milicyi w Anglii wynosi w ogóle 127, z których na Anglią przypada 61, na Wales 14, Szkocyą 14, a 38 na Irlandyą.

W tych dniach odbyła się w Manchester konferencya deputowanych

chartystowskich z głównych miast Anglii, jako to: z Londynu, Preston, Leeds, Nottingham, Brimingham, Rochdale, Bolton, Ashton-under-Lyne, Halifax, Schieffield, Blackburn, Stockport, Wigan, Barnsley, Derby, Bradford, Manchester i t. d. Na téj konferencyi zgodzono się na następujące postanowienia: »Stronnictwo chartystów pozostaje oddzieloném od innych i osobném, agitującém tylko na korzyść karty ludowéj. Ułożonym będzie projekt petycyi, obejmujący zasady stronnictwa chartystowskiego i jego żądania, któráto petycya przedstawioną zostanie izbie niższéj przez pana Th. Duncombe Esq, jak tylko izba w skutek nowych wyborów na nowo ułożoną zostanie. Na przyszłych ogólnych wyborach obowiązkiem jest każdego chartysty, czy on jest wyborcą, czy nie, popierać tylko kandydatów, którzyby w izbie bronili karty ludowéj. Jeżeliby nie było kandydatów chartystowskich, wówczas należy dawać głosy kandydatom, którzyby się zobowiązali bronić bilu 10godzinnego, zniesienia aktu poprawiającego prawa o ubogich, i odwołania Frosta, Wiliamsa, Jones i Ellis. Dzisiejsza bieda stawiłaby stronnictwo chartystów w przykrém położeniu, gdyby ono opierało się zniesieniu prawa zbożowego. Pomimo tego chartyści nie pokładają żadnego zaufania w tym środku, przekonani są bowiem, że on nie poprawi wcale losu klass pracujących; dla tego nie myślą starać się o udział w kwestyi zbożowéj.« Postanowienia te chartystowskich deputowanych zostały przyjęte na wielkim meetingu w Manchester wśród niezmiernéj radości zgromadzonego ludu. Tak tutaj jak i na mniejszym meetingu chartystów w Rochdale postanowiono podać petycyę o odwołanie deportowanych Wiliama, Forsta i t. d. Oprócz tego odbyły się meetingi ludu w Birmingham i Salford.

H i s z p a n i a.

Madryt. — Gdy przybyły tutaj niedawno infant don Enrique przejeżdżał przez Andaluzję, wszystkie miasta tameczne przygotowały mu jak najświetniejsze przyjęcie. Wątpić nie można, że gdyby zapytano o zdanie narodu, ten znakomitą większością wybrałby tego księcia na męża królowéj. Jednakże rozliczne intrygi działają przeciw niemu. Francya pragnie widzieć na hiszpańskim tronie księcia nic nie znaczącego, nad którym mogłaby swój wpływ wywierać. Narvaez i inni ludzie pełni egoistycznéj dumy, w podobnych widokach podzielają zamiary Francyi; pragną oni tak jak dziś władzę w ręku posiadać, a przy popularnym i od zagranicy niezależnym księciu, o tém myśleć nie mogą. — Exaltyści w téj sprawie zupełnie stoją na stronie ludu, nienawidzą Kamarilli i przeklinają wpływ obcy. Karliści i najstarsi synowie dawnych rodzin majoraty posiadających, w ogóle zaś ci wszyscy, którzy tylko coś stracili na prawodawstwie ostatnich lat dziesięciu, pragną hrabiego Montemolin. Tak więc wszystkie interesa szczególowe sprzeciwiają się interesowi narodu. Każde stronnictwo pragnie i lęka się zarazem wniesienia téj kwestyi w kortezach. Szczególniéj liczą tu wiele na pierwsze stanowcze oświadczenie generała Narvaeza, albowiem ten zręczny człowiek wie, gdzie ma dać swą pomoc, a kandydat przez niego popierany może mieć największą nadziei zwycięztwa.

— Hiszpanję żywo obchodzi los prawa zbożowego w Anglii. Nasz wywóz zboża do portów zjednoczonych królestw, wielce podniósł się w czasach ostatnich. Ziemniaki tutaj w nader niskiéj cenie stoją, albowiem nikt jeść ich nie chce. Na szczęście jest tutaj mnóstwo jarzyny i ziarna, które również stoją w bardzo niskiéj cenie.

Około Kadyxu dało się czuć na morzu trzęsienie ziemi, w skutek którego kilka okrętów w bliskości portu zatonęło.

B e l g i a.

Bruxella, d. 10. Stycznia. — Dzisiejszy Monitor zawiera następujące postanowienie królewskie przeciw Holandyi, którego się cały stan kupiecki spodziewał.

»Leopold etc. Zważając, iż podług postanowienia numeru 3 artukułu 3 prawa z dnia 31. Lipca 1844. pozwolone tym wyjątkowo artykułem zniżenie cła ma przestać być obowiązującem względem tych krajów, dla których zaprowadzone zostało, skoro te zaprowadzą u siebie jakąkolwiek zmianę taryfy lub inne, handlowi i przemysłowi Belgii szkodliwe, wydadzą rozporządzenia: zważając, iż rząd niderlandzki postanowianiem z dnia 5. b. r. w swéj taryfie przywozowéj szkodliwe handlowi i przemysłowi Belgii porobił odmiany: w zastósowaniu wspomnionego wyżéj prawa i pragnąc zapobiedz przywozowi oznaczonych naszém postanowieniem z d. 25. Grudnia 1845. ilości kawy i tytuniu za zmniejszoną opłatą, postanowiliśmy i stanowimy na przedstawienie naszego ministra finansów i spraw zewnętrznych, jako też naszéj rady ministrów: Art. 1. Nasze wyżéj wspomnione postanowienie przestaje być obowiązującém. Wprowadzana z wschodnio-indyjsko-holenderskich kolonii przez Holandyą do Belgii kawa i tytuń podlegać tymczasowo mają zwykłéj opłacie. Art. 2. Niniejsze postanowienie ma mieć od czasu publikacyi moc obowiązującą. Poleciliśmy naszemu ministrowi finansów jego wykonanie. — W Ardenne dnia 8. Stycznia 1846.

W ł o c h y.

Courrier français podaje następujący list z Livorno z d. 31. Grudnia. »Zdaje się, że nie tylko sprawy religijne pomiędzy papieżem i carem były przedmiotem układów; mówią, że Mikołaj oświadczył się przeciw wszelkim koncessyom, jakie rząd francuzki Ojcu świętemu na korzyść poddanych poczynić radził. Car dał uczuć panującym włoskim tę samą odrazę przeciw zaprowadzeniu jakiéjkolwiek reformy w ich państwach jaką ciągle przeciw systemowi konstytucyjnemu okazuje. Naturalną jest rzeczą, że Austrya w téj mierze jednego jest z moskiewskim monarchą zdania i ztąd to pochodzi zmiana w postępowaniu rządu toskańskiego. — Aresztowanie w Toskanie ciągle się ponawiają. Uważają tutaj, że pomiędzy naszym dworem a paryzkim i rzymskim nadzwyczajnie czynna odbywa się teraz korrespondencya.

T u r c y a.

Konstantynopol, dn. 17. Grudnia. Bareh Ulbah, essebt vé ut Kamis (czwartki i piątki są dniami szczęścia). Już raz to pełne mądrości Arabskie przysłowie przytoczyliśmy, a teraz powiemy, że Reszyd Basza mianowany ministrem 23. Października, we czwartek, opuścił Paryż we czwartek, 27. Listopada, przybył do Konstantynopola we czwartek, 11. Grudnia, a objął swą administrację w sobotę, 13. Grudnia, odebrawszy od Jego Wysokości sułtana, ozdoby swego nowego urzędu. Reszyd przybył tutaj na francuskiéj fregacie parowéj Asmodée o sile 450 koni i natychmiast udał się do sułtana, gdzie się już znajdowali wszyscy jego koledzy, winszujący sułtanowi rozpoczęcia święta Bajramu. Po odejściu innych ministrów, sułtan zatrzymał dość długo Reszyda samego i przeszło godzinę nader łaskawie z nim rozmawiał. W piątek z swemi kolegami był na objedzie u Rifaat Baszy, prezesa rady najwyższéj sprawiedliwości, w sobotę sułtan wręczył mu ozdoby jego godności, w niedzielę była pierwsza rada porty, a dziś druga; Reszyd Basza chwali podobno swoich kolegów, których pod względem spraw państwa znalazł w najlepszém usposobieniu, ale szczególniéj wiele pokłada zaufania w względach objawionych mu przez sułtana z powodu jego gorliwości i dobréj chęci dla sprawy publicznéj. Wprawdzie błędy minionéj administracji wiele trudności materjalnych zrodziły dla administracji dzisiejszéj, ale z drugiéj strony te cztery lata, w których władza oddaną była w ręce stronnictwa wstecznego, nauczyły doświadczeniem dostatecznie sułtana i gabinety europejskie, jak niebespieczném dla nich podobne postępowanie, a to dzisiejszemu gabinetowi nada wielką siłę moralną. Możemy śmiało powiedzieć, że systemat Ryza i Saffeti Baszów był potępionym zarówno w Konstantynopolu i na prowincjach. Powstanie w Albanji, zamięszania w Syrji, niespokojności w Van i system zdzierstw i gwałtów uorganizowany na rozległą skalę, oto polityka wewnętrzna. Co zaś do polityki zewnętrznéj, wiadomo każdemu, że Sir Stratford Cannig ciągle stał na wyłomie, że staczał z ludźmi reakcji nieustanną walkę, i że bardzo często stosunki Anglji z Portą były nader narażonemi. Co się zaś tyczy Francji, jakkolwiek ta najmniéj oporu stawiała, a nawet popierała niekiedy minioną administracją, jednakże wieleż to przykrości znieść musiała z powodu spraw w Syrji, Jeruzalem, Mossulu. Z Austrją także nie lepiéj się obchodzono, a my tutaj wspomniemy tylko o zaciętości, z jaką prześladowano jéj żeglugę parową. Nikt zapewne niechciałby przystać na wznowienie podobnych doświadczeń. Sułtan, któremu przez czas jakiś zdołano ukryć prawdziwy stan rzeczy, pojął w końcu całe niebespieczeństwo dawnego systematu. Dziś w Konstantynopolu wszyscy nareszcie zrozumieli, że system odosobnienia, walk tajemnych z Europą, panowanie nakoniec myśli wstecznych, jest zgubą pomyślności wewnętrznéj, że za granicą wywołuje walki pełne niebespieczeństwa, i że potrzeba koniecznie wrócić do idei postępowych i reform, by zapewnić pomyślność kraju i jego niezależność.

Pierwszą kwestją polityki zagranicznéj będzie sprawa syryjska. Powiedzieliśmy już, że gabinet Austrjacki niezadowolniony postępowaniem Szekib Effendego w téj stronie, Gabinet ten skarzy się wielce na rozbrojenie chrześcjan, a szczególniéj na sposób, jakim to rozbrojenie do skutku doprowadzoném zostało i żąda, by z emirem Beszyr, znajdującym się teraz w Safran Boli, obchodzono się po ludzku. Pan Sturmer miał już z tego powodu konferencyję z Reszyd Baszą.

— Szeik druzyjski Hamed-Ebu-Naket, oskarżony o zamordowanie ojca Carlo, uwolniony przez trybunał Turecki w Bejrucie prezydowany przez Szekib Effendego, którego dostawienia do Konstantynopola żądał pan Bourqueney, przybył tutaj wczoraj na brygu Tureckim.

— Mówią, że pan Bourqueney w imieniu swego rządu nowe kroki czynić będzie u porty z powodu kwestji Libanu, i że będzie się domagał mianowania księcia chrześciańskiego z rodziny Szehab dla maronitów, przyczém liczy na pomoc Austrji. Także i austrjacki internuncjusz posłał w tym tygodniu notę z tego powodu do porty — tyczy się ona sprawy rozbrojenia gór i ułożoną jest w imieniu rządu austryjackiego. Rząd Austryjacki w téj nocie nie gani zasady rozbrojenia saméj przez się, ale wybór czasu, albowiem po wojnie domowéj wzburzenie jeszcze panuje, że poprzedzić powinna porta uzbrojeniem wykonanie środków, na które zgodziła się wraz z mocarstwami wielkiemi, zresztą rozbrojenia dokonano w sposób gwałtowny i obrażający; przytém nuncjusz austrjacki gani mocno nadużycia wojsk Tureckich. Austrjackie poselstwo otrzymało tutaj w krótkim

czasie dwóch gońców z Wiednia z depeszami, którzy zapewne tutaj rozkazy swego rządu tyczące się sprawy syryjskiéj przywieźli.

W skutek reklamacji Francji, Austrji i Anglji porta wysłała do Werasz Szekir rozkazy, by się łagodniéj obchodzono z starym emirem Beszyr.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

(Lwów). Zaczęły się już zapusty, — jakież więc możem dawać nowiny, jeźli nie wesołe. Każdemu, czy chce czy nie chce, karnawałowe natrącają się obrazy, do ucha dolatują rozmowy o strojach i tańcach; nie ma tak odległéj ulicy, gdzieby nie zakradł się jaki projekt balikowy, a nawet przedmiejskiemu mieszkańcowi nieraz w nocną ciszę, po północy wracający fiakier zaturkocze w ucho: karnawał!... Już nawet dnia 1. b. m. odbył się pierwszy krok zaprezentowania się przed naszą publicznością, odegraniem próby tegorocznych tańców karnawałowych w sali towarzystwa muzycznego, która jak zwykle była pełna, i jak zwykle podobały się tańce, bo nowe, bo na tych tonach zadrżała niejednemu niejedna nadzieja. — Mówiąc w przeszłych »Nowinach« o rozmaitych balach, zostawiliśmy na późniéj wspomnienie o redutach, które wszakże dla wielkiéj części stolicy naszéj stanowią główną zabawę, jakby Francuz powiedział, zabawę par préférence. Owoż nie wiele(?) będziemy mieli redut, ma ich bowiem być tylko pięć, i te przemieniwszy swój używaniem uświęcony czas, z dawnych niedziel i późniejszych śród, przenoszą się na poniedziałki. I jak daleće karnawał działa nietylko na nogi ale i na umysły, najlepszy dają nam dowód pojawione wiersze niemieckie, któremi wesoły jakiś balów, szlachetnych przedsięwzięć i pięknych Pań uwielbiciel, zaprasza na wspomniony już przez nas bal kostiumowy. Wszakże jest i polskiego tego zaproszenia naśladowanie, w którém obok lekkiéj wesołości, przebija się pióro silne i doświadczone w ważniejszych zapasach poetycznych. A że w tych ładnych wierszykach odzywa się myśl, którąby przy ciężkich czasach Damom naszym w każdym karnawale przypominać nie zawadziło, przytaczając je tutaj w całości, mniemamy zrobić przyjemność czytelnikom naszym:

Zapusty idą — z niemi zabaw chwile,
Z niemi poskoczny bieży także Bal;
Aby go przyjąć i powitać mile,
Radość nam hasłem — rzućmy troski w dal!
Ale jak wiosna smutna jest bez kwiatu,
Obraz nieświetny kiedy nie ma ram;
Tak też Bal na nic nieprzyda się światu,
Gdy go nie wieńczy grono pięknych Dam!
Waszychto Panie na to wdzięków trzeba,
Aby śmiertelnik rozkosz życia znał;
Wszak w dobry humor nawet ów pan nieba,
Puhar nektaru z rączek wdziękiń brał.
Słuszność mi przeto przyznacie Boginie,
Że Bal ogłaszam w ten zapustny czas;
»A że to w zamiar dobroczynny czynię,«
Tém śmieléj mogę i zapraszać Was.
Nie trudźcie myśli w przybór toalety,
Wytworny przepych jestto świetne Nic;
Stroją Was milsze z natury zalety,
Dobroć serc Waszych, urok Waszych lic!
Gdy w te przymioty ubrane przyjdziecie,
Liczny Wasz orszak zajmie przestrzeń sal,
Któż wtedy powie, że widział na świecie —
Piękniejszy Bal?

OBWSIECZCZENIE.

W księdze hipoteczněj wsi szlacheckiéj Turzyn, położonéj w powiecie Szubińskim, były zapisane w Rubryce III. dla Anny z Garczyńskich rozwiedzionéj małżonki byłego właściciela Jana Nepomucena Mycielskiego, późniéj zamężnéj Kurczewskiéj:

pod liczbą 2. — 23,302 Tal. 3 sgr. 7 f. jako reszta zapisanéj w skutek rozrządzenia z dnia 13. Stycznia 1800. r. summy posagowéj w ilości 33,333 Talarów 10 sgr., i

pod liczbą 4. — 18,641 Tal. 20 sgr. 10 f. zapisanéj na mocy rozrządzenia z dnia 28. Września r. 1801. summy w ilości 26,666 Tal. 20 sgr., z któréj jednakowoż 16,666 Tal. 20 sgr. odłączone zostały dla 6cioro dzieci Kurczewskiéj z pierwszego jéj małżeństwa z Mycielskim, mianowicie Julienty, Ignacego, Józefy Walentyny, Edwarda i Katarzyny rodzeństwa Mycielskich.

Oprócz tego były także zapisane obydwa te intabulaty na dobrach Rawiczu, Szkaradowie, Solaczu, Gostynie i Szymankowie, i zostały już przy podziale dochodów i cen kupna dóbr rzeczonych zaspokojone aż do pozostałéj reszty summy kapitalnéj 4229 Tal. 9 sgr. 9 fen. wraz z prowizyami od tychże.

Przy podziale ceny kupna i dochodów dóbr Turzyna, które sprzedane zostały w konkursie Mycielskiego w drodze sprzedaży koniecznéj, przyszła reszta wspomniona obydwóch powyższych intabulatów do zupełnéj percepcyi, i została wziętą w ilości 6391 Tal. 8 sgr. 6 fen. do massy specyalnéj Anny Kurczewskiéj, gdyż dokument główny i dokument odłączony na intabulat drugi w ilości 18,461 Tal. 20 sgr. 10 fen. nie mógł być przystawionym.

Wzywają się więc wszystkie te niewiadome osoby, któreby jako właściciele, sukcessorowie, cessyonaryusze posiadacze zastawu lub z jakiegokolwiek źródła do massy téj specyalnéj pretensye mieć mniemają, aby takowe dla uniknienia wykluczenia zameldowali najpóźniéj w terminie na

dzień 27. Czerwca 1846.

zrana o godzinie 11stéj wyznaczonym przed Deputowanym Wym Kurnatowskim Radzcą Sądu Głównego w naszéj Izbie instrukcyjnéj.

Bydgoszcz, dnia 25. Listopada 1845.

Król. Główny Sąd Ziemiański.
Wydział 1szy.

Z powodu zaszłych okoliczności, wieczór tańcujący zapowiedziany na dzień 25. Stycznia b. r. w Szamotułach, na wsparcie ubogich, odwołuje się niniejszém z nadmienieniem: iż posiadający bilety, gdyby nie życzyli zostawić na cel zamierzony, złożonego datku, zgłosić się raczą na piśmie do Podskarbiego w Kąsinowie pod Szamotułami, a za zwrotem biletu aż do dnia 30 Stycznia r. b. odebrać pieniądze mogą.

Niezgłaszający się zaś do pomienionego czasu uważani będą, iż daną ofiarę na ubogich składają korzyść, która niebawem po terminie upłynionym, na ten cel użytą zostanie.

Dyrekcya tow. okolicy Szamotulskiéj.

Sprzedaż baranów elektoralnych, które pochodzą od maciór czystéj krwi elektoralnych i od baranów po 600 do 800 Tal. kupowanych w Austryi. Ceny baranów stałe począwszy od Tal. 15 do 50. Owczarnia wolna od wszelkich wad i chorób dziedzicznych.

Dominium Dembno n/W. w powiecie Pleszewskim, dnia 1. Stycznia 1846.

Stanisław Mycielski.

Przedaż inwentarza.
Pięćdziesiąt tryków,
Sto cytaków,
Trzysta 3- do 5cioletnich maciór,
Czterysta sześćdziesiąt skopów,

jakoteż kilka dwu- i trzeletnich stadników znajduje się u podpisanego na sprzedaż.

Wszystek ten inwentarz wolnym jest od wszelkich dziedzicznych chorób, za co ręczę.

Tryki nie tylko są silnéj budowy ciała i bogate w wełnę, ale nadto wyrosłe, delikatnych i równych run i sprzedawane będą za bardzo umiarkowane (w względzie na ich dobroć) ceny, od 10 do 30 Tal. za sztukę. Ceny macior i skopów stósować się będą do wyboru, jaki kupujący uczynią. Podobnież się rzecz ma z stadnikami. W roku upłynionym za wełnę z tryków moich płacono na jarmarku Wrocławskim cetnar po 104 Tal., za wełnę z owiec i skopów po 88 Talarów.

Nietąszkowo pod Szmiglem d. 15 Stycz. 1846.

Lehmann,
Dyrektor administracyi dóbr i dzierzawca jeneralny.

Nowy fortepian z najlepszego wyboru i dźwięku stoi tanio do sprzedania na placu Wilhelmowskim Nr. 16. na 2giém piętrze po l. ręce.

Skład galanteryi Beera Mendla w rynku pod Nrem. 88. w Poznaniu poleca swój zapas prawdziwy amerykańskich gumowe trzewików, z podbiciem i bez, z podeszwami i bez, po różnych wielkościach umiarkowaną ceną.

Ciepłe śniadania i kolacye za 3 sgr. i Wrocławskie piwo Bawarskie po 1¼ sgr. u
K. Hirschfelder, na starym rynku Nr. 8.

UWIADOMIENIE.

W roku bieżącym jest wielki zapas gipsu marmurowego miałko melonego w naszéj kopalni krajowéj w Wapnie pod Kcynią do mierzwienia koniczyn, grochów, wik, lnów, ziemniaków, łąk smużnych etc., a to za cetnar czyli szef. 7 sgr. 6 f. Ktoby sobie życzył do budowli palonego gipsu, uprasza się, aby raczył wprzody listem franko wanym obstalować, bo gdy gips palony długo stoi, traci moc, i czém świeższy tém lepszy. Cetnar palonego bardzo miałko melonego kosztuje na miejscu w kopalni po 20 sgr. prócz beczki.

Wapno, dnia 10. Stycznia 1846.

Floryan Wilkoński.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
11. Stycz.	+ 1,0°	+ 2,3°	28" 1,2'''	Polud z.
12. »	+ 1,6°	+ 2,2°	28" 1,5'''	dito
13. »	— 0,5°	+ 1,4°	27" 11,8'''	Połud. w.
14. »	+ 1,2°	+ 1,3°	27" 9,3'''	Północ. z.
15. »	— 7,0°	+ 2,5°	28" 4,4'''	Wschodni.
16. »	— 6,0°	+ 2,0°	28" 2,5'''	Polud. z.
17. »	— 2,3°	+ 0,6°	28" 0,7'''	Wsch.p.w.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 16. Stycznia 1846.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu skarbowego . .	3½	98¼	97¾
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	87
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	3½	96¼	95¾
Obligi miasta Berlina	3½	98½	98
» » Gdańska w T. .	—	—	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	96⅛	96
» » W. X Poznańsk.	4	103	—
» » dito	3½	94⅞	91⅜
» » Pruss. Wschod.	3½	—	97
» » Pomorskie. . .	3½	—	97¼
» » March. Elek. i N.	3½	98¼	97¾
» » Szląskie	3½	—	97½
dito od rządu garantowane	3½	96¼	—
Frydrychsdory	—	13 7/12	13 1/12
Inne monety złote po 5 tal. .	—	12⅛	11⅝
Disconto	—	4½	5½
Akcje			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiéj	5	—	
Obligi upierw. Berl.-Poczdams.	4	—	—
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	—	—
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	—
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	—	115
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	—	99⅜
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	5	—	93
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	—	97¼
Drogi żel. Reńskiéj	—	—	87½
Obligi upierw. Reńskie	4	97¾	97¼
Drogi od rządu garantowane.	3½	—	—
Drogi żel. Górno-Szląskiéj . .	4	—	—
Obligi upierw. Górno-Szląsk.	4	—	—
» » dito *Lit. B.* .	—	—	—
» » Berl.-Szcz. *Lit. A.* i *B.*	—	118½	117¼
» » Magdeb.-Halberst	4	—	99½
Dr. żel. Wrocl.-Szwidn.-Freib.	4	—	—
Obligi upierw. Wroc. Szw.-Fr.	4	—	—
Dr. żel. Bonn-Kolońskiéj . . .	5	—	—
Drogi żel. Dolno-Szląskiéj . .	4	100½	99¼
Obligi upierw. Dolno Szląskiéj	4	—	98½